

# UZASADNIENIE

**R. P.** stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu oskarżony o to, że w dniu 29 stycznia 2016 roku w G. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. W. usiłował dokonać jego zabójstwa, w ten sposób, że zadał wiele ciosów nożem w kierunku szyi i tułowia pokrzywdzonego powodując u niego ranę kłutą szyi, prawego ramienia okolicy pachowej, tułowia w okolicy lędźwiowej, rany ciętej prawego ramienia, prawego przedramienia, lewego barku i tułowia tuż przy prawej okolicy biodrowej, powikłane ropniem rany okolicy krzyżowej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działania obronne pokrzywdzonego i jego oddalenie się w celu poszukiwania pomocy medycznej

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k.  
w zw. z art. 11 § 2 k.k.

\*\*\*\*\*

**Wyrokiem** z dnia 30 stycznia 2017 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu ( III K 219/16 ) orzekł co następuje:

- oskarżonego uznał za winnego tego, że w dniu 29 stycznia 2016 roku w G. zadając wiele ciosów nożem K. W. usiłował spowodować u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, na skutek czego spowodował u pokrzywdzonego rany kłuto-cięte w okolicy karkowej prawej, w okolicy krzyżowej w linii pośrodkowej, na powierzchni tylnej lewego barku, na powierzchni przedniej prawego ramienia w okolicy dołu pachowego, na powierzchni bocznej prawego ramienia, i na powierzchni tylnobocznej prawego ramienia, na powierzchni tylnej i przedniej prawego przedramienia, powikłanych ropniem rany okolicy krzyżowej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działania obronne pokrzywdzonego i jego oddalenie z miejsca zdarzenia tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten występki na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na rzecz kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 stycznia 2016 roku do dnia 30 stycznia 2017 roku,
- na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz K. W. kwotę 5.000 zł; tytułem zadośćuczynienia w związku z doznaną krzywdą,
- na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych zapisanych pod nr (...) w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) na k.563,
- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości i nie wymierzył mu opłaty.

\*\*\*\*\*

Z wyrokiem tym nie zgodzili się prokurator i obrońca oskarżonego, którzy zaskarżyli go apelacją.

**Prokurator Rejonowy w Gnieźnie** na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na treść art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. apelujący zarzucił sądowi I instancji mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k.

poprzez dowolną, niepełną ocenę materiału dowodowego, polegającą na pominięciu części ustaleń opinii sądowo – medycznych w zakresie bezpośredniego zagrożenia życia pokrzywdzonego oraz skutków udzielonej mu pomocy medycznej, a także cech noża użytego

w czasie zdarzenia przez oskarżonego, co doprowadziło do ustalenia

w sposób niepełny stanu faktycznego, a także w konsekwencji skutkowało przyjęciem, iż oskarżony działał z zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i zmianą kwalifikacji prawnej i opisu czynu przypisanego oskarżonemu podczas gdy prawidłowa ocena stanu faktycznego prowadzi do wniosku, iż oskarżony popełnił czyn zarzucany aktem oskarżenia, z zamiarem co najmniej ewentualnym pozbawienia życia K. W. ( tak w oryginale – dop. SA P-ń ).

Reasumując, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

\* \* \* \* \*

**Obrońca oskarżonego z wyboru adw. A. K.** na podstawie art. 425 k.p.k. zaskarżył wyrok w zakresie wymierzonej kary – na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił on temu orzeczeniu rażąca niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego polegającą na braku zastosowania jej nadzwyczajnego złagodzenia oraz braku warunkowego zawieszenia jej wykonania, w sytuacji gdy oskarżony jest sprawcą młodocianym, nie był wcześniej karany, a jego postawa wskazuje, iż orzeczenie wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności pozostaje niecelowe.

Reasumując, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. skarżący ten wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres 3 lat próby albo kary jednego roku pozbawienia wolności,

ewentualnie o:

2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w zaskarżonym zakresie,

a nadto o:

3. przeprowadzenie dowodu z załączonych do apelacji dokumentów na okoliczność aktualnej sytuacji oraz postawy oskarżonego,

4. przeprowadzenie wywiadu środowiskowego przez kuratora sądowego w miejscu zamieszkania oraz miejscu pracy oskarżonego na okoliczność warunków oraz właściwości osobistych oskarżonego oraz jaką ma on opinię w miejscu zamieszkania oraz miejscu pracy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Z kolei apelacja obrońca została uwzględniona jedynie w części.

Na wstępie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom przepisów art.

424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną, dokonując jej zmiany wobec aktu oskarżenia i należycie to uzasadnił.

I.

### **Apelacja prokuratora**

Argumentacja zawarta w apelacji oskarżyciela publicznego sprowadzała się w zasadzie wyłącznie do polemiki w prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd Okręgowy, choć formalnie skarżący prokurator sformułował zarzut procesowe dotyczące kwestionowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy we wskazanym tam zakresie. Tymczasem przekonanie Sądu meriti

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1975 roku, II KR 355/74, OSNKW 1975/9/84;

z dnia 22 stycznia 1975 roku, I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; z dnia

5 września 1974 roku, II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; z dnia 22 lutego 1996 roku, II KRN 199/95, PiPr. 1996/10/10;

z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47). Przypomnieć w tym miejscu należy,

że zgodnie z przepisem art. 7 k.p.k. organy postępowania, a więc także i Sąd meriti, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 roku, OSNKW 1991/9/41), przekonanie Sądu meriti o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.).

Mając powyższe uwagi na względzie uznać obiektywnie należy,

że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art. 7 k.p.k. Zresztą pomimo sformułowanego zarzutu skarżący nie przedstawił żadnych konkretnych okoliczności mogących świadczyć

o błędności ocen powziętych przez Sąd meriti. Zamiast tego skarżący prokurator skupił się na podnoszeniu wyrwanych z całokształtu okoliczności sprawy faktów dotyczących konkretnych dowodów zebranych w sprawie. Taki sposób argumentacji nie mógł jednak przynieść powodzenia. Przede wszystkim więc podkreślić trzeba, że wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy uwzględnił w całości sporządzone w sprawie opinie biegłych medyków sądowych dotyczące obrażeń jakich doznał pokrzywdzony.

W kontekście wskazanych opinii skarżący podnosił, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił tego, iż biegli podali, że z uwagi na otrzymane rany pokrzywdzony mógł ponieść śmierć w dniu inkryminowanego zdarzenia. O ile faktycznie w pisemnej opinii wniosek taki się znalazł (k. 399), to nie mógł on przesądzać o określeniu zamiaru i kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego. Oczywiście jest bowiem, że te ostatnie określane są przez sąd orzekający – a nie przez biegłych – na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych. Tymczasem wskazany wniosek biegłych został podany wyłącznie na podstawie analizy ran jakie otrzymał pokrzywdzony, bez oceny

i odniesienia się do pozostałych, poza medycznych, okoliczności sprawy. Taka ocena opinii biegłych przez skarżącego jest wybitnie jednostronna i pomija choćby zachowanie i postawę oskarżonego w czasie czynu, jak i bezpośrednio po jego popełnieniu. Idąc tokiem myślenia skarżącego uznać należałoby, że przepis art. 156 k.k. jest całkowicie zbędny i wszelkie tego rodzaju stany faktyczne należy rozważać wyłącznie – niezależnie od zamiaru sprawcy – na gruncie art. 148 k.k. Podobnie wyjęte z kontekstu całokształtu okoliczności sprawy są wskazane przez skarżącego fakty dotyczące rozmiaru noża oraz ubioru pokrzywdzonego. Wszakże były to okoliczności niesporne w sprawie i Sąd Okręgowy miał je prawidłowo na względzie. Podobnie jak w przypadku oceny ran przez biegłych medyków sądowych, tak i ocena przez skarżącego rozmiaru noża i cech ubioru pokrzywdzonego, bez ich zestawienia z pozostałymi okolicznościami sprawy, tj. zachowaniem oraz postawą samego oskarżonego, nie mogły świadczyć o wskazywanym przez skarżącego zamiarze zabójstwa pokrzywdzonego przez oskarżonego. Jak już to podkreślono powyżej nie można bowiem wnioskować o kwalifikacji prawnej czynu oraz postaci zamiaru jego popełnienia, wyłącznie na poszczególnych, oderwanych od siebie dowodach, jak czynił to skarżący w apelacji, lecz trzeba wszystkie dowody i okoliczności sprawy, zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, oceniać w całości, bacząc by żadne nie umknęły uwadze. Sąd meriti w realiach niniejszej sprawy wymaganiom tym w pełni sprostał. Skarżący nie zdołał więc skutecznie zakwestionować dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, a podnoszone przez niego okoliczności sprowadzały się raczej do czystej polemiki z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi dokonanymi w realiach tej sprawy, wobec których skarżący podnosił wyrwane z kontekstu fakty, nadając im odmienne znaczenie, które w jego mniemaniu wskazywało na zamiar dokonania zabójstwa pokrzywdzonego. Tak prowadzona argumentacja przez skarżącego była jednak niezasadna.

Kwestionując już stricte ustalenia faktyczne skarżący wskazał, że Sąd I instancji, rzekomo błędnie przyjął, iż oskarżony nie celował w określone części ciała pokrzywdzonego. Tymczasem już sam opis odniesionych przez pokrzywdzonego obrażeń wskazuje właśnie na to, iż były one zadawane chaotycznie, na oślep, a nie w konkretną, upatrzoną z góry, część ciała. Mianowicie, znajdowały się one zarówno ma ramionach, tułowiu, karku, dole pachowym, a więc w zupełnie różnych miejscach, które w żaden sposób, wbrew opinii skarżącego, nie mogą świadczyć o tym, iż oskarżony celował w określone części ciała. Oskarżony kierował ciosy po prostu w stronę oskarżonego, tym bardziej, że trwała między nimi gwałtowna szamotanina, w czasie której pokrzywdzony dodatkowo bronił się zasłaniając się ręką, na którą zresztą padała znaczna część uderzeń.

Skarżący wskazał także, że Sąd Okręgowy rzekomo nie uzasadnił przyjętej kwalifikacji prawnej. Takie stanowisko jest oczywiście chybione i błędne, albowiem lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie dowodzi, że Sąd meriti zawarł w nim wyczerpujące rozważania dotyczące kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego (k. 11 – 13 uzasadnienia). Sąd Okręgowy szczegółowo opisał wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe, które pozwoliły mu stwierdzić, w toku rozpoznawanej sprawy, że oskarżony zamierzał spowodować u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.), a nie, jak wskazał w akcie oskarżenia prokuratora, iż zamierzał zabić pokrzywdzonego (art. 148 § 1 k.k.). Przy czym celu zamierzonego nie osiągnął, ze względu na działania obronne pokrzywdzonego i jego oddalenie z miejsca zdarzenia (art. 13 § 1 k.k.). Mając powyższe na uwadze, a także odnosząc się jeszcze do omówionych powyżej przy zarzucie dotyczącym art. 7 k.p.k. okoliczności wybiórczo wskazywanych przez skarżącego, jako mających świadczyć o zamiarze zabójstwa pokrzywdzonego przez oskarżonego, stwierdzić trzeba, że o prawidłowości przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej i zamiaru świadczą przede wszystkim takie okoliczności jak: oskarżony początkowo nie dążył do bezpośredniej konfrontacji z D. D. i jego kolegami, jak również przybyłymi na pomoc pokrzywdzonym i P. R.; oskarżony w żadnym momencie nie werbalizował chęci zabicia pokrzywdzonego, ani żadnej innej osoby; oskarżony uciekał przed pokrzywdzonym i do konfrontacji między nimi doszło dopiero na skutek tego, iż to pokrzywdzony dogonił oskarżonego i chwycił go za ramię; reakcja oskarżonego na ten chwyt była oczywiście

nieadekwatna (co pokazuje przykład D. L. i P. R., którzy słownie wyjaśnili zaistniałą sytuację), lecz na skutek powstałej szamotaniny zadawał on jedynie przypadkowe ciosy, które padały na oślepi i bez celowania w konkretne narządy ciała pokrzywdzonego; a przede wszystkim, gdy pokrzywdzony osłabł na skutek zadawanych ciosów to oskarżony odstąpił od niego i nie przeszkadzał mu w odejściu i udaniu się po pomoc do szpitala, nie gonił go, nie atakował w żaden inny sposób, nawet słowny (gdyby oskarżony chciał zabić pokrzywdzonego, to w oczywisty sposób, wówczas nie pozwoliłby mu odejść, lecz zadałby mu decydujące ciosy, skoro pokrzywdzony już się wówczas nie bronił); oskarżony po odejściu pokrzywdzonego na polecenie P. R. natychmiast odrzucił nóż (gdyby chciał zabić pokrzywdzonego, to z pewnością nie oddałby dobrowolnie tego narzędzia, lecz szukał sposobności zadania kolejnych ciosów osłabionej

i bezbronnej wówczas ofierze); oskarżony po odejściu pokrzywdzonego chciał pogodzić się z pozostałymi osobami i rozstali się oni wszyscy bez dalszych incydentów; oskarżony przed popełnieniem czynu nie był karany, nie jest osobą agresywną, nie sprawiał kłopotów wychowawczych. Te wszystkie okoliczności oceniane łącznie, a nie w oderwaniu od siebie, jakby chciał tego skarżący oskarżyciel publiczny, jednoznacznie dowodzą, że oskarżony nie miał zamiaru zabicia pokrzywdzonego, lecz tylko zadania mu ciężkich obrażeń ciała, do czego dążył atakując go nożem, lecz celu nie osiągnął

z uwagi na działania obronne pokrzywdzonego i jego oddalenie się z miejsca zdarzenia. W konsekwencji także przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.) była w pełni trafna i słuszna.

Mając na uwadze powyższe wywody jeszcze raz wyraźnie podkreślić należało, że prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż oskarżony wyłącznie zamierzał spowodować u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu, a nie go zabić. Jednocześnie użyte narzędzie nie pozostawiało wątpliwości, iż oskarżony nie zamierzał zadać pokrzywdzonemu tylko lekkich, czy średnich obrażeń ciała. Skoro bowiem oskarżony zaatakował pokrzywdzonego niebezpiecznym narzędziem jakim jest ostry nóż, to oczywistym i nie wymagającym głębszego wyjaśnienia, jest to, iż taki atak musiał spowodować u potencjalnej ofiary ciężkie obrażenia ciała, a nie tylko średnie, czy lekkie, jakie mogłyby powstać, np. od samego tylko pobicia, bez używania niebezpiecznych przedmiotów. Oskarżony jako osoba zdolna ponosić winę, a więc nie dotknięta żadnymi defektami psychicznymi, musiał w pełni zdawać sobie sprawę z takich konsekwencji podjętych przez siebie działań.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuwzględnienie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Okręgowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Okręgowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie przez Sąd I instancji oczywistych i niewątpliwych ustaleń faktycznych, z których wynikało, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, w kształcie w jakim zostało to opisane przez Sąd Okręgowy. Jednocześnie wskazywane przez skarżącego elementy stanu faktycznego, które podnosił on i oceniał wybiórczo, takiej jak: ilość zadanych ciosów, ilość i umiejscowienie ran, liczne warstwy odzieży, rodzaj i cechy narzędzia, itp. nie pozwoliły zakwestionować przyjętej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji i zamiaru. W szczególności Sąd Apelacyjny podkreśla, że na całkowitą dezaprobatę zasługiwał wniosek skarżącego oskarżyciela publicznego, że należało przyjąć, iż „oskarżony działał co najmniej z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a nie jedynie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Jak wskazuje się w sposób ugruntowany w judykaturze i doktrynie postać zamiaru musi być określona jednoznacznie i w sposób pewny, a nie przypuszczalny, czy warunkowy (vide: M. Budyń – Kulik, Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 roku, II AKa 92/13, WPP 2014/3/1, str. 9: „Wydaje się,

a nie jest to przypadek odosobniony, że sądy niechętnie sięgają po zamiar ewentualny. Być może jest to efekt odwrócenia nieprawidłowej praktyki, jaka istniała jeszcze kilkanaście lat temu, że zamiar ewentualny był przypisywany dość pochopnie. Kiedy nie udało się sprawcy przypisać zamiaru bezpośredniego albo z ostrożności procesowej sądy często stwierdzały,

że sprawca popełnił czyn „w zamiarze co najmniej ewentualnym”. Praktyka taka była słusznie piętnowana przez doktrynę. Jednak nie chodziło przecież

o to, że kwestionowano sam fakt przypisania zamiaru ewentualnego, lecz o to, iż posługując się takim sformułowaniem, sąd nie ustalał dokładnego kształtu strony podmiotowej. Zawierało ono w domyśle informację – nie ma pewności, czy to był zamiar bezpośredni, czy ewentualny, ale zamiar to był na pewno. Inną kwestią jest, i to się niestety nie zmieniło, że zamiar nadal przypisywany jest „na oko”, zwłaszcza zamiar ewentualny. Do rzadkości należą przypadki, gdy po ustaleniu, że sprawca miał świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego, sąd bada wnikliwie i starannie, jaki był stosunek sprawcy do owej możliwości – czy na taki skutek się godził, czy sądził, iż uda mu się go uniknąć.”, a także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013 roku, II AKa 92/13, Legalis 999071).

Z przytoczonych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby przychylić się do wniesionej przez oskarżyciela publicznego apelacji.

## **II.**

### ***Apelacja obrońcy oskarżonego***

Odnosząc się natomiast do apelacji obrońcy oskarżonego, która dotyczyła rozstrzygnięcia o karze, to zawarty w niej zarzut rażącej niewspółmierności kary także w znacznym zakresie sprowadził się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti. Zarzut ten tylko wówczas jest słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się

w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica

w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można za to mówić w sytuacji, gdy Sąd meriti wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem jej wymiaru. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia

10 kwietnia 1996 roku, II AKa 85/96, KZS 1996/4/42; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 stycznia 1996 roku, II AKr 463/95, OSA 1996/7-8/27; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 czerwca 1995 roku, II AKr 178/95, Prok. i Pr. 1996/2-3/25 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973 roku, III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji w dacie wyrokowania w sposób dostateczny ustalił istniejące wobec oskarżonego okoliczności łagodzące, jak również przesłanki wpływające na zaostrzenie represji karnej, zostały one

w sposób wyczerpujący wymienione w uzasadnieniu orzeczenia i nie ma potrzeby w tym miejscu ponownie ich przytaczać, albowiem obrońca oskarżonego ich nie kwestionował, a jedynie odmiennie ocenił i nadawał im inne akcenty przy wymiarze kary. Należy także stwierdzić, iż Sąd meriti wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności niewątpliwie kierował się również względami wychowawczymi (kształtowanie pewnych określonych sfer psychicznych przynależących do osobowości oraz nauczanie), albowiem

w chwili czynu oskarżony był sprawcą młodocianym i Sąd Okręgowy zobowiązany był do takiego ukształtowania kary na mocy przepisu art. 54 § 1 k.k. Jednakże ta norma prawna nie może prowadzić do opacznego rozumowania, zgodnie

z którym młodym sprawcom należy wymierzać kary bezmiernie łagodne czy symboliczne, lecz wskazuje ona na to, by wymiar kary uwzględniał przede wszystkim, jako swój cel, powstrzymanie procesów demoralizacji i próbę wdrożenia sprawcy do życia w społeczeństwie. Wprawdzie karanie stosunkowo młodych sprawców wskazuje na preferencję postulatów prewencji specjalnej, nie eliminuje to jednak wymagania wymierzenia takiej kary, która odpowiadałaby stopniowi winy sprawcy

i stopniowi społecznej szkodliwości czynów mu przypisanych i zdolna byłaby osiągnąć cele w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej, rozumianej, jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Wzgląd zaś na wychowawczą rolę kary nie oznacza bynajmniej nadmiernie łagodnego traktowania takich sprawców, może niekiedy wskazywać na potrzebę dłuższego procesu ich resocjalizacji (w tym orzekanie kar bez stosowania warunkowego zawieszenia ich wykonania), a tym samym orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności dla umożliwienia realizacji tego celu. Wymierzanie kary sprawcom młodocianym musi być zestawione

z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z dnia 14 maja 2014 roku, II AKa 112/14, Lex 1477030.)

Z tego względu niezasadny okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 60 § 1 k.k., skoro bowiem w dalszej części apelacji skarżący wskazywał na to, iż Sąd Okręgowy winien wymierzyć oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, to nie byłoby w ogóle potrzeby, dla wymierzenia kary w sugerowanym rozmiarze korzystania z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, skoro ustawowe zagrożenie przypisanego mu przestępstwa wynosi właśnie od jednego roku pozbawienia wolności. Ponadto w przypadku oskarżonego nie ujawniły się takie jego cechy oraz okoliczności sprawy, które usprawiedliwiałyby w ogóle skorzystanie z tak wyjątkowej instytucji jaką jest nadzwyczajne złagodzenie kary przewidziane przepisem art. 60 § 1 k.k.

W dalszej argumentacji wskazać także należało, że nie było podstaw, aby podzielić stanowisko skarżącego obrońcy, iż oskarżony zasługiwał na obniżenie kary aż do roku, a więc do minimalnej granicy ustawowej

i dodatkowo zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary przewidzianego przepisem art. 69 § 1 k.k. Wbrew stanowisku skarżącego wskazywane przez niego aspekty pozytywnego zachowania oskarżonego nie mogły przeważać szeregu okoliczności sprzeciwiających się zastosowaniu wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej i w konsekwencji zawieszeniu wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy nie kwestionuje faktu przytoczonych w apelacji pozytywnych aspektów zachowania i postawy oskarżonego po popełnieniu czynu, lecz nie były one tego rodzaju, aby zastosować wobec oskarżonego instytucję jaką jest warunkowe zawieszenie wykonania kary. Pozwoliły one jednak Sądowi Apelacyjnemu na obniżenie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności, o czym mowa będzie jeszcze poniżej. Niezależnie od tego, Sąd Apelacyjny doszedł do jednoznacznego przekonania, że oskarżonemu należy wymierzyć właśnie bezwzględną karę pozbawienia wolności. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że ciężar gatunkowy popełnionego przez niego przestępstwa, tj. atak na zdrowie pokrzywdzonego

i związane z tym nasilenie agresji i złej woli, sprzeciwiał się możliwości zastosowania instytucji przewidzianej przepisem art. 69 § 1 k.k. Oskarżony bowiem w sposób rażący i istotny naruszył zdrowie pokrzywdzonego, które jest, obok życia, najcenniejszym dobrem chronionym przez prawo, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy.

Mając jednak na uwadze bardzo pozytywne aspekty postawy oraz zachowania oskarżonego, które zaszły już po popełnionym przestępstwie Sąd Apelacyjny uznał, iż wymierzona mu przez Sąd I instancji kara 3 lat pozbawienia wolności byłaby aktualnie już nieadekwatna i nazbyt surowa.

W jej miejsce Sąd Apelacyjny, mając na uwadze okoliczności, które zostaną omówione poniżej, obniżył wymierzoną oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku karę pozbawienia wolności do 2 lat.

Przede wszystkim więc należało zwrócić uwagę, co wynika bezsprzecznie z przeprowadzonego na zlecenie Sądu Apelacyjnego wywiadu środowiskowego (k. 960 – 962), że oskarżony diametralnie zmienił swoje zachowanie po popełnionym czynie i opuszczeniu aresztu śledczego. Oskarżony może liczyć na bardzo duże wsparcie swojego ojca, który ma na niego niewątpliwie dobry wpływ, z którym obecnie zamieszkuje i który stara się, aby oskarżony

funkcjonował należyście i prawidłowo. Oskarżony może więc liczyć na pomoc, która pozwala mu uporać się z problemami psychicznymi, na które cierpi po popełnionym przestępstwie i pobycie w areszcie śledczym, a co zostało wykazane przedstawionymi dokumentami medycznymi (k. 945 – 949). Ponadto oskarżony pracuje oraz udziela się w wolontariacie (k. 904 – 909). Nie sposób pomijać, że ww. przeprosił pokrzywdzonego jeszcze w czasie trwania toczącego się postępowania.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należało, że wsparcie najbliższej rodziny, z którą oskarżony obecnie zamieszkuje i członkowie której będą mogli baczyć na zachowanie oskarżonego oraz zmiana otoczenia poprzez podjęcie pracy i terapii psychologicznej, pozwalają przyjąć, w kontekście szczerego i konsekwentnie negatywnego stosunku oskarżonego do popełnionego przestępstwa, że w dostateczny sposób zrozumiał on naganność swojego postępowania, co jednoznacznie pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu na złagodzenie ostrza represji karnej i obniżenie wymierzonej mu kary pozbawienia wolności do 2 lat. Tak orzeczona kara spełni wszystkie swoje cele, wymienione zarówno w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k., jak i art. 54 § 1 k.k.

Z przytoczonych powyżej względów dotyczących orzeczenia o karze, Sąd Apelacyjny na podstawie przepisów art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że obniżył wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do 2 lat.

W tym miejscu zaznaczyć jeszcze należy, że Sąd Apelacyjny dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu. W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Apelacyjny w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisów art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – obciążając nimi Skarb Państwa w części dotyczącej apelacji oskarżyciela publicznego, a w pozostałym zakresie – dotyczącym apelacji obrońcy oskarżonego – zwalniając oskarżonego R. P. od kosztów sądowych, w tym od opłaty, albowiem jego sytuacja materialna i osobista nie pozwalają na ich uiszczenie.

***Sławomir Siwierski Maciej Świergosz Grzegorz Nowak***